CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 79. — ROK XXV. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 2. KWIETNIA 1917 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki
itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3341. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23,993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Przewrót w Rosyi.

Los cara.

Berlin. Ze Sztokholmu donoszą do „Lokalanzeigera“: Los cara zaczyna być niebezpiecznym. Rada robotników już się oświadczyła za wywiezieniem go do Anglii, ale tylko pod warunkiem, że będzie tam trzymany jako jeniec. Zapasy środków żywności w pałacu cesarskim są surowo dozorowane. Baczy się uważnie, aby na żadną osobę w pałacu nie przypadało więcej pożywienia, niż wypada przeciętnie na każdego robotnika.

Jak z Petersburga telegrafują do „Petit Parisien“ są wszystkie dobra Romanowów, których wartość oceniają na kilka miliardów będą poddane zarządowi przymusowemu.

Rząd prowizoryczny przy pracy.

Amsterdam. B. kor. „Allg. Handelsblad“ donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny postanowił uznać za własność państwową domeny, z których członkowie domu cesarskiego pobierali apanaże.

Minister oświaty zarządził przyjęcie z powrotem do służby wszystkich nauczycieli, wydalonych przez poprzednie rządy za swe polityczne przekonania. Armeńska socyalistyczna partya wydała manifest z wezwaniem do członków, aby się poddali rządowi prowizorycznemu i, by przestrzegali porządku i dyscypliny, oraz kontynuowali pracę dla narodowej obrony.

Grupa banków prywatnych oddała Rodziance do dyspozycyi na chwilowe potrzeby milion rubli.

Wojsko za demokratyczną republiką.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. 10.000 żołnierzy garnizonu petersburskiego przemaszerowało przed pałacem taurydzkim i witało owacyjnie prowizoryczny rząd i wyraziło mu pełne zaufanie. Wojska te oświadczyły że hasłem ich jest: Wojna aż do ostatecznego zwycięstwa. Żądały energicznego poparcia produkcyi amunicyi i oświadczyły się jednomyślnie za demokratyczną republiką.

Rząd pod kontrolą robotników.

Berno. B. kor. Z Petersburga donoszą do „Petit Parisien“: Rokowania między rządem i komitetem robotników i żołnierzy w sprawie zwołania konstytuanty nie zostały jeszcze zakończone. Rząd sądzi, że wybory będą się mogły odbyć w połowie lata. Komitet robotników i żołnierzy pragnie wcześniejszych wyborów, ale trudności w tym przedmiocie są bardzo wielkie. Nieustalono jeszcze formy, w jakiej armia weźmie udział w wyborach. Polityczne położenie przedstawia dalej wielkie zamięszanie. Komitet robotników i żołnierzy kontroluje wszystkie czynności rządu, którego uchwały faktycznie muszą być zaakceptowane przez ten komitet, zanim mogą być ogłoszone.

Dwa rządy?

Berlin. Z Malmö donoszą do „Lokalanzeigera“: Komitet robotniczy i wojskowy w Petersburgu wybrał komitet rządzący złożony z 14 członków, a mający dążyć do proklamowania republiki socyalno-demokratycznej. Komitetowi temu będzie powierzone kierowanie przygotowaniami do wyborów, aby one wypadły po myśli radykałów. „Russkoje Słowo“ donosi, że obecnie są w Rosyi dwa rządy: mieszczański i robotniczy. Który z nich weźmie górę rozstrzygnie się niebawem.

Zmiany w dyplomacyi rosyjskiej.

Sztokholm. Jak donosi „Russkoje Słowo“ został Izwolski odwołany ze swego stanowiska w Paryżu. Również posłowie rosyjscy: w Lizbonie Botkin, w Rzymie Giers, oraz posłowie w Japonii i w Rumunii będą ze swego stanowiska usunięci. Mianowanie Sazonowa ambasadorem w Londynie zostało stwierdzone.

* * *

Kopenhaga. Do Danii nadchodzą wciąż wiadomości, że Buchanan ma być odwołany z Petersburga..

Większość socyalistyczna?

Genewa. Z Petersburga donoszą do pism paryskich, że nowy rząd już się ukonstytuował. Większość stanowią socyaliści. Pierwszym czynem rządu będzie wydanie zakazu używania alkoholu. Nowy rząd pozwoli carowej-matce i W. Ks. Mikołajowi przenieść się na Krym, jednak będą im towarzyszyły organa nadzorcze Dumy.

GABINET W GŁÓWNEJ KWATERZE.

Petersburg. B. kor. Petersburska aj. tel. Wszyscy ministrowie z księciem Lwowem na czele udali się dzisiaj do głównej kwatery.

ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI.

Petersburg. B. kor. Petersburska aj. tej. Rząd prowizoryczny postanowił znieść karę śmierci.

Miljukow o przyszłości Finlandyi.

Kopenhaga. B. kor. Na pytanie co do przyszłości Finlandyi telegrafował Milukow tutejszemu dziennikowi „Politiken“: Plany rządu co do Finlandyi wyraziły się w manifeście z 21 marca. Manifest ten zatwierdza konstytucyę Finlandyi, znosi wszystkie ograniczające zarządzenia z ostatnich lat 30, zwołuje sejm fiński na 4 kwietnia, aby rozstrzygnął o formie rządu dla kraju. Sejm otrzymuje prawo zupełnej inicyatywy ustawodawczej i swobody działania co do budżetu Finlandyi. Będzie on mógł każdej chwili zmienić formę rządu, jeżeli nowe stosunki lub wymogi czasu uczynią to pożądanem. Samorząd Finlandyi, który na całą przyszłość będzie całkowitym a nienaruszalnym, położy koniec wszystkim nieporozumieniom i będzie rękojmią dla dobrych stosunków z Rosyą, co jest szczerem życzeniem rządu.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 2 kwietnia 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 1 kwietnia 1917.

Wschodni i południowo-wschodni teren:

Niema nic do doniesienia.

Włoski teren:

Nasz łup z walk na południe od Biglia powiększył się na 12 karabinów maszynowych i trzy minierki.

Na południe od przełęczy Stylfskiej odparły nasze wojska nieprzyjacielski atak w pierwotnym obszarze Val dei Vitelli.

Zast.. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 2 kwietnia 1917.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka gl. kwatera dn. 1 kwietnia 1917:

Zachodni teren:

Między Lens i Arras na szerokim froncie wykonany atak silnych angielskich oddziałów wywiadowczych rozbił się. Ataki kilku batalionów na zajętą przez nas wieś Henin sur Cojeul (na południowy wschód od Arras) zostały odparte. Między drogą z Peronne do Gouzeaucourt i doliną potoku Omignon posunęli Anglicy w obfitych w straty walkach swe linie o dwa do trzech kilometrów. Wzdłuż gościńca z Soissons w kierunku północno-wschodnim, znalazły dobry cel nasze baterye i karabiny maszynowe podczas posuwania się i następnie cofania francuskich wojsk atakowych, które nie osiągnęły żadnej korzyści. Nasze ataki wywiadowcze na północ od Reims przyniosły nam bez własnych strat pewną liczbę jeńców. W nocy usiłowały nieprzyjacielskie oddziały na południowy-zachód od Combres, na wschód od St. Mihiel i w lesie Parroy, wtargnąć do naszych okopów, ale zostały wszędzie natychmiast wyparte.

Wschodni teren:

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Macedoński front: Położenie bez zmiany. Nasi lotnicy spowodowali spadek palących się dwu balonów na uwięzi i obrzucili skutecznie bombami obóz wojsk w łuku Cernej.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: d. 1 kwietnia wieczorem: Prócz staré koło Sawy na północ od Sommy i na południowy-wschód od Coucy les Chateau na zachodzie i wschodzie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

AUSTRYACKA PARA MONARSZA W KWATERZE NIEMIECKIEJ.

Wiedeń. (B. k.) Ponieważ cesarzowa żywiła życzenie najrychlejszego zapoznania sięz cenie jak najrychlejszego zapoznania się z cesarzową niemiecką, cesarz i cesarzowa udają się w poniedziałek wieczór do niemieckiej głównej kwatery wojennej na krótkie odwiedziny do niemieckiej pary cesarskiej. Samo się przez się rozumie, że to spotkanie się obu cesarzy da także sposobność do porozumienia się w sprawach politycznych. Dlatego minister spraw zagranicznych hr. Czernin będzie towarzyszył cesarzowi do głównej kwatery wojennej, gdzie bawi także kanclerz Rzeszy niemieckiej.

Powrót metropolity Szeptyckiego.

Petersburg. B. kor. Petersb. aj. tel. Metropolita hr. Szeptycki, któremu rząd prowizoryczny pozwolił na powrót do Galicyi, przybył tu.

„Rjecz“ pochwala ten krok rządu, który chce przez to naprawić niesprawiedliwość, jakiej dopuszczono się na głowie unickiego kościoła Galicyi.

Brak pszenicy w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. B. kor Z Nowego Jorku donoszą do „Daily Telegraph“: Według ogłoszonych tu obliczeń rzeczoznawców stoją Stany Zjednoczone przed poważnym brakiem pszenicy, tak że liczą się z koniecznością zaprowadzenia, przed upływem roku wymiarów chleba, gdyż według oświadczeń osób urzędowych, musiałyby Stany Zjednoczone, na wypadek wojny, dostarczyć sprzymierzeńcom około 400 milionów buszli, ze zbioru obliczonego na niespełna miliard buszli. Ekonomiści przepowiadają najwyższe ceny środków żywnościowych w historyi Stanów Zjednoczonych.

Socyaliści niemieccy gratulują socyal. rosyjskim.

Berlin. B. kor. Kierownictwo niemieckiego socyalno-demokratycznego stronnictwa wysłało na ręce ministra Stauninga w Kopenhadze, celem przesłania Dumie telegram z oświadczeniem, że socyalna demokracya Niemiec w zupełności zgadza się z wystosowaną przez rosyjskich socyalistów w Kopenhadze do niemieckich socyalno-demokratów manifestacyę pokojową, w której wyrażono oczekiwanie, że niemieccy socyalni demokraci ostro zwalczaliby wszelkie wmięszanie się w rozwój rosyjskiej rewolucyi. Równocześnie składa niemiecka socyalna demokracya życzenia rosyjskiemu proletaryatowi z powodu sukcesów na drodze do politycznej wolności i wyraża pragnienie, aby polityczny postęp rosyjskiego ludu przyczynił się do zapewnienia światu rychłego pokoju.

Zatopienie francuskiego krążownika.

Genewa. Według doniesienia francuskiego zostały podobno storpedowane na morzu Śródziemnem, przez niemiecką łódź podwodną, i zatopione: francuski krążownik pancerny „Pothuau“, i jeden niszczyciel łodzi torpedowych. („Pothuau“ jest małym krążownikiem pancernym o pojemności 5.500 ton. Posiada 22 działa w tem dwa szybkostrzelne, 19 cm. Załoga składa się z 424 osób. Przyp. Red).

† Fryderyk Zoll.

Polska nauka prawnicza, uniwersytet Jagielloński i Akademia umiejętności poniosły wielką stratę. W sędziwym wieku zmarł wczoraj b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomity profesor prawa rzymskiego i wiceprezes Akademii umiejętności. Dr. Fryderyk Zoll.

Była to postać od lat dziesiątków w mieście naszem znana i otaczana głębokim szacunkiem. Wychowawca szeregu pokoleń prawników polskich, serdeczny przyjaciel młodzieży, doczekał się, gdy nadszedł wieczór dni jego, zasłużonej powszechnej czci, na jaką uczciwą, pełną poświęcenia pracą na katedrze profesorskiej i w życiu obywatelskiem zasłużył.

Śp. Fryderyk Zoll urodził się w r. 1834 w Dolnej wsi pod Myślenicami w Galicyi. Do gimnazyum uczęszczał w Bochni i w Krakowie. Stopień doktora praw uzyskał na uniw. Jagiellońskim w r. 1856, w r. 1863 zaś objął katedrę prawa rzymskiego, na której pozostawał przeszło lat 40. Czterokrotnie piastował godność dziekana. Rektorem był w latach 1875—1877 oraz w roku szkolnym 1893—1894. W roku 1873 wybrany został członkiem czynnym Akademii Umiejętności, w której sprawował przez czas dłuższy godność przewodniczącego wydziału historyczno filozoficznego, a w ostatnich kilkunastu latach także godność wiceprezesa. Był także członkiem czeskiej Akad. Umiejętności w Pradze.

Działalność naukową rozpoczął w r. 1862 pracą habilitacyjną pt. O skardze przeczącej, a za nią poszły nader liczne prace polskie i niemieckie, które zyskały duże uznanie w świecie prawniczym. Jeszcze w r. 1912, ogłosił rozprawę o „Służebnościach osobistych w prawie rzymskiem i w nowszych ustawodawstwach“. Najznakomitszem jego dziełem naukowem są „Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego“ (trzy tomy). Był posłem na Sejm w latach 1883—1902, zrazu jako poseł z gmin wiejskich okręgu wadowickiego, od r. 1896 jako poseł miasta Krakowa. Do Rady miejskiej krakowskiej należał od 1878 do 1898. Tak w Sejmie jak Radzie miejskiej dzięki pracowitości, opartej na gruntownej wiedzy prawniczej wielkie położył zasługi. Rozległa jego działalność zyskała należne uznanie tak ze strony rządu jak i społeczeństwa. Był komandorem orderu Franciszka Józefa, radcą dworu, i członkiem Izby Panów. Był obywatelem honorowym Podgórza, Myślenic i Zatora oraz honorowym doktorem Uniw. lwowskiego.

Zanim powołane pióro w obszerniejszem wspomnieniu przedstawi wielce zasłużony żywot profesora i obywatela, zaznaczamy na tem miejscu, iż zgon czcigodnego starca w szerokich kołach naszego miasta odbił się bolesnem echem a głębokie współczucie towarzyszy rodzinie i synowi śp. Zmarłego, wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej.

* * *

Dzisiaj o godz. 4 i pół po południu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Senatu akademickiego celem uczczenia pamięci śp. Fryderyka Zolla.

* * *

Z powodu śmierci Fryderyka Zolla, długoletniego, zasłużonego radcy m., prezydyum m. rozesłało zaproszenie do członków Rady m. o wzięcie udziału w pogrzebie, złożyło 100 K na cele dobroczynne wskazane przez rodzinę zamiast wieńca na trumnę, oraz przesłało imieniem Rady miejskiej kondolencyę rodzinie. Na znak żałoby z gmachu Magistratu powiewa czarna chorągiew.

* * *

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Fryderyka Zolla, wiceprezesa Akademii Umiejętności odbędzie się staraniem Akademii w środę, dnia 4. kwietnia b. r. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

* * *

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Dra Fryderyka Zolla złożyli na rzecz Komitetu pomocy żeńskiej młodzieży szkół średnich, pozostającego pod protektoratem p. wiceprezydentowej Adeli Zollowej; wicepr. Dr. Ignacy Dembowski 100 K, Józef Hosch 20 K.

T. S. L.

Przez sobotę i niedzielę obradował w swym lokalu Zarząd główny T. S. L. Na porządku dziennym były dwa referaty: Sekretarza p. red. Stanisława Rymara: „O obecnym stanie T. S. L. i prac, przez nie podejmowanych“ i wiceprezesa posła dra Ernesta Adama: „O odbudowie placówek T. S. L.“. Zarówno obydwa referaty, jak i dyskusya oparła się jednak na tak szerokiem tle, że tematem narad stał się stan obecny kultury narodowej wsi i miast, środka kraju i kresów.

Na czoło trosk o przyszłość społeczeństwa wysuwa się brak opieki nad młodzieżą. Gdy ojciec został powołany w szeregi, a matka poza domem pracuje na utrzymanie rodziny albo tej matki już brakło — dzieci pozostają bez opieki, zdane na wychowanie ulicy. Daje się odczuwać znaczne zdziczenie i zdemoralizowanie młodzieży. Szerzą się choroby zakaźne a lekarze z troską zapowiadają, że pozostałe pokolenie wyda 50% matołków. Powołanie kobiety do nowej w społeczeństwie roli rozluźni w wielu wypadkach wychowanie dzieci w rodzinie. Brak nam tak dziś potrzebnego rodzimego stanu średniego, brak pomocy dla uczącej się i chcącej się uczyć młodzieży handlowej i rzemieślniczej.

Z drugiej strony nie wolno zapoznawać, że wojna niejednego nas nauczyła, że wydobyła na wierzch talent, energię, spryt, że jak nigdy wykazała potrzebę oświaty, a rozbudziła ofiarność publiczną szerokich już mas. Troska i niepewność przyszłości każe wszystkim z tym większym wysiłkiem myśleć o kresach ojczyzny naszej i iść im czynnie z pomocą, opieką i radą.

I na tem dopiero szerokiem tle troski o dobro, o kulturę całego narodu rozwinęła się dyskusya o zadaniach T. S. L. na najbliższą dobę. Więc przedewszystkiem wytępienie resztek analfabetyzmu u nas w kraju i niesienie pomocy przy tępieniu analfabetyzmu w Królestwie Polskiem (jest tam do 60% niepiśmiennych). T. S. L. ma w tym kierunku dużo doświadczeń i w pierwszym rzędzie powołanem jest do ujęcia akcyi tej w swe ręce. Jako drugi punkt pracy wytknięto: odbudowę czytelnictwa po wsiach i miastach. Z 5000 tysięcy bibliotek T. S. L. zniszczało 3500. Z nich ponad 500 założono już na nowo — w większości za pieniądze zebrane przez lud, księży i nauczycielstwo. Reszta domaga się od T. S. L. bardzo energicznie odbudowy. Zorganizowanie opieki nad dziećmi, pomocy dla młodzieży uczącej się, założenie biur porad prawnych, gospodarczych, oświatowych — w porozumieniu z innemi instytucyami — to dalsze pole działania. Kontynuowanie i dalsze zaopatrywanie żołnierzy polskich, gdziekolwiek są, w książki. Utrzymanie całego szkolnictwa na kresach, we wschodniej Galicyi, na Bukowinie, w bialskiem, na Śląsku i Morawach — a obok tego niesienie pomocy Chełmszczyźnie i Wołyniowi w nowem organizowaniu szkolnictwa — oto dalsze ważne i konieczne zadania T. S. L.

W związku z tem zaproponowano wiele nowych ulepszeń, wyniesionych z doświadczeń ostatnich czasów, żądano ścisłego porozumienia się z towarzystwami oświatowemi innych dzielnic polskich itd.

Referaty i przemówienia dyskusyjne wydane będą w czasie najbliższym w bardzo obszernem streszczeniu, aby je uprzystępnić działaczom T. S. L. i całemu społeczeństwu.

Sprawa armii polskiej.

Korespondent „Kuryera Lwowskiego“ z Genewy donosi:

We Francyi interesują się żywo sprawą armii polskiej. Wszystkie pisma obliczają ilość zdolnego do broni rekruta w Królestwie, liczebność tworzącej się armii, czas, w którym będzie ona mogła stanąć pod bronią, wreszcie kwestyę zaopatrywania jej w broń i amunicyę. O rzeczach tych pisali b. prezydent ministrów Clemenceau, Herbette, rzeczoznawcy wojskowi major Civrieux, podpułkownik Rosset i w. i. Liczbę rekrutów w Królestwie podają na 700.000 do miliona. Twierdzą, że na jesień może być gotowa armia polska licząca 200.000 do 300.000 żołnierzy. Niesłychanie ważną sprawą — według publicystów francuskich — jest zorganizowanie przemysłu wojennego w Królestwie na użytek armii polskiej. Od tego zależeć będzie możność i szybkość jej formowania oraz szanse wojenne mocarstw centralnych. Prasa francuska zwraca uwagę na bezużyteczność armii rumuńskiej, z której około 300.000 żołnierzy przebywa poza frontem z powodu braku broni i amunicyi i niezorganizowania dostaw.

Lichwiarze przed sądem.

W sobotę przesłuchano w charakterze świadka prezydenta Związku centralnego przemysłu browarniczego Erharda, który opowiedział historyę pertraktacyi Związku do spółki z Drem Kranzem w ministerstwie i określił okoliczności, z powodu których Związek piwowarów od udziału w dostawie piwa na front się uchylił. Świadek podał, że Związek piwowarów długi czas jeszcze przed Drem Kranzem zwrócił się do ministerstwa wojny z odpowiednią ofertą, która jednak, mimo urgensów, nie była załatwioną. Natomiast zwrócił się Dr Kranz, gdy układy jego z ministerstwem osiągnęły pełny skutek, do niego z propozycyą, aby przemysł browarniczy partycypował w tej dostawie z 25 proc. zyskiem. Ta propozycya wydała się wtedy świadkowi nie bardzo ponętną, ile że ministerstwo nie zwróciło się w tej sprawie wprost do Związku browarniczego. Związek użalał się nawet z tego powodu w ministerstwie, które starało się doprowadzić do jakiegoś kompromisu między Związkiem browarów a Drem Kranzem. Kompromis ostatecznie nie udał się, ponieważ Związek browarów uważał, że dostawa w warunkach, przyjętych przez Dra Kranza, technicznie ine da się przeprowadzić.

Następnie zeznawał jako świadek prezydent centrali warzelni w Czechach Adolf Bayer, który na pytanie przewodniczącego, czy układ z Drem Kranzem przyszedł tylko dlatego do skutku, że ten zgodził się na oznaczone przez ministerstwo wynagrodzenie w wysokości 5 proc. prowizyi, którego Związek piwowarów nie mógł i nie chciał przyjąć, oświadczył, że o 5 proc. prowizyi wtedy dopiero zaczęto mówić, gdy rozpoczął kroki przeciw Drowi Kranzowi w ministerstwie. Poprzednio Dr Kranz i Dr Freund całkiem inne stawiali ceny.

Dalszy świadek, Franciszek Zwerznia, kierownik centrali warzelnianej w Czechach, zeznał, że jemu nie wiadomem było, aby między Bankiem depozytowym a Centralą piwną zachodziła jakakolwiek różnica. Świadek dowiedział się o zakupach piwa na własną rękę przez Bank depozytowy, gdy browary, celem dostarczenia piwa Bankowi, zwracały się do niego po słód. Wtedy to zastanawiało go, co się dzieje z zapasami słodu, wyciąganymi w ten sposób z produkcyi i słowem i pismem nawoływał, aby wszystko, co jakikolwiek związek z dostawami wojennemi, szło tylko przez Centralę piwną. Świadek wywierał nawet presyę na niektóre browary, grożąc im rekwizycyą, gdyby dobrowolnie nie chciały ofiarować piwa do kupna.

Przystąpiono do przesłuchania dyrektora Banku depozytowego, Muntendorfa, jako świadka. Z zeznań jego wynika, że oddział towarowy Banku utworzony został właściwie wtedy, gdy Bank zapewnił sobie dostawę piwa dla armii. Z końcem z. r. zysk oddziału towarowego, jak mu w Banku mówiono, osiągnął przeszło milion i że miał wtedy wrażenie, iż zysk ten, nadmierny ze stanowiska bankowego i społeczno-ekonomicznego, usprawiedliwić się nie da. Dlatego też był za tem, aby zysk przeksiążkować z dochodów Banku na osobne konto firmy Löw i Felix.

Między Sommą a Aisną.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: Podczas angielskiego ataku na linię las Heurincourt—Bois d' Essar—Hendicourt—Epehy odrzucono z obfitemi stratami północne atakowe wojsko. Nieprzyjaciel cofnął się do Neuville i Vollulart. Przed południowem atakowem wojskiem usunęły się niemieckie zabezpieczenia planowo. Nieprzyjaciel opróżnił panicznie polowy obóz w Ablainceville koło Bucquoy.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. kor. Z głównej kwatery donoszą z d. 31. marca:

Front Tygrysu: Atak Anglików zatrzymano z wielkimi dla nich stratami.

Front Sinai: Położenie bez zmiany

Front kaukazki: Nie ma nic nadającego się do doniesienia.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. B. kor. Sprawozdanie rosyjskie z 30 marca: Front zachodni. Koło wsi Geldewiczi 20 wiorst na południe od Baranowicz wykonaliśmy w nocy na 29 bm. atak gazowy. Równocześnie ostrzeliwała nasza artylerya nieprzyjacielskie okopy granatami gazowymi.

Koło wsi Martinówki nad kanałem Ogińskiego zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycye. Po wzięciu ich przez artyleryę w gwałtowny ogień udało mu się wtargnąć do naszych okopów, ale został stamtąd przeciwuderzeniem wyparty i cofnął się do swych okopów. Na reszcie frontu zmienny ogień artyleryi i krążenie wywiadowców.

Koło wsi Borka 37 wiorst na północ od Focsani zestrzeliła nasza artylerya niemiecki samolot. Zmienny ogień oddziałów wywiadowczych. Nasze samoloty obrzuciły bombami Tulcec.

Norwegia wobec blokady.

Krystyania. B. kor. 29 marca. Na posiedzeniu storthingu przyszła pod obrady interpelacya z żądaniem oświadczenia, jakich rząd celem ochrony interesów zamierza się chwycić zarządzeń wobec niemieckiej strefy zamkniętej.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, że przy ogłoszeniu nowej strefy zamkniętej Niemcy postąpiły analogicznie jak przy poprzednich ogłoszeniach. Wobec tego zamkniętego obszaru rząd norweski poprzednio łącznie z innymi państwami neutralnymi wniósł protest. W odpowiedzi na ostatnią notę Niemiec wręczono notę z odnowieniem poprzedniego protestu i z wystąpieniem przeciw nowemu oświadczeniu. Rząd nie chce tracić nadziei, że prowadzące wojnę państwa uznają usprawiedliwione stanowisko rządu norweskiego. Minister handlu wyraził nadzieję, że uda się osiągnąć zadowalniające uregulowanie sprawy. Dwaj posłowie socyalistyczni, podobnie jak interpelanto, oświadczyli, że odpowiedź ministra spraw zagranicznych ich nie zadowoliła.

Stan oblężenia w Hiszpanii.

Berlin. B. kor. Lyońskie pisma donoszą z Madrytu: Położenie dalej jest naprężone, jakkolwiek już więcej nie grozi strejk jeneralny. Podpisanych na manifeście robotników ścigają na podstawie prawa doraźnego o podburzanie. Zastępcy robotników z Katalonii, Saragossy i biskajscy, którzy powrócili do ojczyzny, mają być uwięzieni.

Niepokoje w Meksyku.

Amsterdam. Biuro Reutera donosi z Teksas: Powracający z Meksyku podróżni opowiadają, że na polach oliwnych w Veraeruz wybuchły poważne rozruchy. Rewolucyoniści zamordowali wiele osób, a wśród nich angielskiego kierownika.

ANGIELSKIE KOSZTA WOJENNE.

Londyn. B. kor. W Izbie gmin zawiadomił kanclerz skarbu, że dzienne koszta wojenne angielskie w czasie od 11. lutego do 31 marca obliczają na **7,260.000 funtów szterl.** W czasie od 1 kwietnia 1916 do 31 marca 1917 wynosiły koszta te przeciętnie dziennie około sześć milionów funtów szterl.

SŁUŻBA POZAFRONTOWA W ANGLII.

Rotterdam. B. kor. „N. Rotterd. Courant“ donosi z Londynu, że zgłaszanie się do narodowej służby pomocniczej przewyższyło dotąd cyfrę 200.000. W przyszłym tygodniu mają się w całym kraju odbyć zgromadzenia w sprawie jak największego oszczędzania światła. Rozważa się myśl wcześniejszego kończenia przedstawień teatralnych.

Nowa Mewa na Atlantyku.

Nowy Jork. B. kor. 31 marca. Telegram z Rio de Janeiro donosi, że francuska barka „Cambronne“ przybyła tam z 200 angielskimi, francuskimi i włoskimi marynarzami. Są to załogi okrętów, które niemiecki okręt zatopił koło Trinidal. Okręt ten przedstawiają jako żaglowiec z maszyną gazolinową.

Nowy Jork. B. Kor. Biuro Reutera. Według telegramu z Rio de Janeiro spotkała „Cambronne“ d. 7. marca niemiecki okręt w punkcie 21 stopni zachodniej długości i 7 st. południowej szerokości. Okręt miał na pokładzie miny, co tłumaczy zniszczenie ostatnimi czasy tylu okrętów koło wybrzeży Brazylii. Okręt był nadto uzbrojony w dwa działa i 16 karabinów maszynowych. Był on trójmasztowcem. Komendantem był hr. Lukner. Według opowiadań wysadzonych na ląd marynarzy okręt ten, eskortowany przez łódź podwodną, opuścił d. 22. grudnia r. 1916 Niemcy. Miał on prowiantów na 18 miesięcy oraz wielkie zapasy amunicyi na pokładzie. W razie ujrzenia okrętu handlowego wywieszał on flagę norweską, którą zawieniał na wojenną niemiecką, gdy okręt dostatecznie się zbliżył. Między innymi zatopionych zostało kilka okrętów pojemności od 1200 do 5500 ton.

Za i przeciw wojnie.

Berlin. B. kor. „Temps“ donosi z Petersburga: Rewolucyjny dziennik robotniczy „Prawda“ podtrzymuje dalej ideę zaniechania wojny, podczas gdy organ komitetu robotników i żołnierzy, jakkolwiek wprost wojny nie pochwala, ale zasadniczo oświadcza się przeciw Niemcom, które jego zdaniem prowadzą wojnę zdobywczą.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 2. kwietnia 1917.

AUDYENCYE CESARSKIE.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniach jenerał-pułkownika bar. Hazaya, węgierskiego ministra obrony kraj.: Szturmaya, kierownika wspólnego wydziału żywnościowego jenerał-majora Landwehra i ministra jen. majora Hoefera.

CESARZOWA NIEMIECKA SPRZEDAJE KLEJNOTY.

Berlin. B. kor. Cesarzowa poleciła klejnoty, swą prywatną własność, wysokiej wartości zabrać do neutralnej zagranicy celem sprzedaży.

ZBOŻE DLA HOLANDYI.

Haga. B. kor. Parowce „Vespendijk“ i „Maartensdijk“ linii holendersko-amerykańskie: odpłyną prawdopodobnie w Wielki Piątek do Halifaksu celem przywiezienia zboża dla rządu. Później odpłynie prawdopodobnie także parowiec „Zijdijk“ w tym samym celu do Ameryki.

PLON ŁODZI.

Lyon. B. Kor. „Progres de Lyon“ donosi o zatopieniu parowca pocztowego Montreal 6156 ton na oceanie atlantyckim.

AKTYWIŚCI I PACYFIŚCI.

Amsterdam. B. Kor. „Times“ donoszą z Waszyngtonu: Niezgoda między aktywistami a pacyfistami i przyjaciółmi Niemiec przybiera coraz to większe rozmiary. Stosunki zaostrzają się tak bardzo, że rząd z obawy przed niepokojami w przyszłym tygodniu zakazał zarówno manifestacyi pacyfistów planowanej na poniedziałek w Waszyngtonie jak i manifestacyi aktywistów.

KRONIKA.

Z miasta.

WIELKI TYDZIEŃ. Od dnia wczorajszego, t. j. od niedzieli kwietniej, zaczyna się tydzień Wielkim zwany, dla wielkich Tajemnic, których spełnienia pamiątkę w nim się obchodzi. W dawnych wiekach chrześcijanie w tym tygodniu otrzymywali rozgrzeszenie nawet z najcięższych win i samych tylko suchych pokarmów używali, stąd tydzień ten nazywano też suchopostnym. Każdy dzień Wielkiego Tygodnia jest dla chrześcijan bardzo ważnym i jakąś pamiątką Odkupienia nacechowany, wszystkie zaś obrzędy kościelne, w tym tygodniu odprawiane, najmocniej poruszają dusze.

W dawnej Polsce, a dotąd w katolickiej Hiszpanii i w krajach misyjnych, gdzie wiara żywsza, chrześcijanie wstrzymywali się od pracy w godzinach nabożeństwa i jak w święto, gromadnie do kościoła spieszyli, a stamtąd do chorych i nędzarzy, którym w tym czasie szczególne usługi miłosierne oddawali. Zapominało się uraz, nieprzyjaciele stawali się przyjaciółmi, wynagradzało się wyrządzone bliźnim krzywdy, wykupywało się więźniów lub od kary śmierci wypraszało. Ponieważ w tych dniach Kościół cały pogrążony jest w smutku i żałobie, unikali wszelkich zabaw i rozrywek, a ubierali się w szaty koloru ciemnego.

W kościołach krakowskich dzień wczorajszy był bardzo uroczyście obchodzony, szczególnie na Wawelu, u N. Panny Maryi i klasztornych, gdzie większa jest liczba kapłanów. Przede Mszą poświęcono gałązki wierzbowe, zastępujące u nas palmy i oliwki, ozdobione kwiatami. Po poświęceniu palm odbywały się procesye, które wyobrażały tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy w towarzystwie wielkiej liczby ludu. W czasie procesyi kapłani i liczni wierni nieśli poświęcone palmy, a księża śpiewali: Hosanna! Gdy procesya zawnątrz kościołów wracała, znajdywała drzwi zamknięte, dopiero na trzykrotne uderzenie krzyżem we drzwi celebrującego kapłana, otwierzono je. Wszystko to ma swoje głębokie uzasadnienie liturgiczne i rzewne sprawia wrażenie, szczególniej na tych, co język kościelny, łaciński, rozumieją.

APROWIZACYA KRAKOWA. W gmachu starostwa odbyło się wczoraj zwykłe niedzielne zebranie komisyi aprowizacyjnej pod przew. delegata Dra Fedorowicza.

Głównym przedmiotem obrad wczorajszej konferencyi stanowiła sprawa dowozu węgla do miasta. W ciągu minionych dwóch tygodni brak węgla przybrał rozmiary katastrofy dla ludności. Dość wspomnieć, że Kraków, który potrzebuje normalnie 500 wagonów tygodniowo, otrzymał w ostatnich dwóch tygodniach ogółem 28 wagonów, z czego przeważna część zużytą została na potrzeby zakładów miejskich. W tem położeniu uciekać się musiano do takich środków zaradczych, jak ten, że dyrektor policyi Dr Broszkiewicz, węgiel przeznaczony dla urzędników państwowych, przeznaczył do rozsprzedaży między ludność w drobnych ilościach. Prezydyum miasta zwróciło się z przedstawieniem opłakanego stanu rzeczy do wszystkich interesowanych naczelnych władz w Wiedniu, które zostały zawiadomione, że zarząd miasta nie może przyjąć odpowiedzialności za następstwa. Ponadto interweniował w Wiedniu prezydent Dr Leo. Wedle dotychczasowych informacyj, spodziewać się można pewnej poprawy dowozu, ponieważ produkcya kopalni w Rzeszowie zwolnioną została od wywozu na zachód i przeznaczoną wyłącznie na zaspokojenie potrzeb kraju.

Zapasy mąki w administracyi gminy są bardzo minimalne i starczą zaledwie na najbliższych kilka dni. Rozdział mąki na Święta nastąpi wedle norm już podanych. Ludność otrzyma mąkę na okres dwóch tygodni.

Dowóz ziemniaków cokolwiek się poprawił. Gmina uzyskała kilkaset wagonów. Biuro aprowizacyjne sprzedaje kartofle stale na placach targowych w ilości kilku wagonów dziennie. W najbliższym czasie sprzedaż ziemniaków — jak to już donieśliśmy — będzie zrejonowaną. Natomiast ujawnia się brak ziemniaków do sadzenia.

Zaopatrzenie miasta w mięso zaczyna ujawniać pewne niedomagania. W ciągu ostatnich dwóch tygodni brakło mięsa dla kuchni obywatelskich. Zarząd miasta zwrócił się ponownie do zakładu obrotu bydłem o większy kontyngent dla Krakowa, gdyż dotychczas przyznany nie pokrywa rzeczywistego zapotrzebowania.

W końcu zebrania podniesiono, że w ubiegłym tygodniu, na drogach prowadzących do miasta konfiskowano bezprawnie artykuły spożywcze, które ludność z Królestwa na podstawie legalnych zezwoleń niosła na targ do Krakowa. Ponieważ zachodzi tu oczywiste nadużycie, które może odstraszyć ludność Królestwa od dowozu na targi krakowskie, delegat Dr Fedorowicz z wicepr. Federowiczem przedstawią dziś tę ważną sprawę komendantowi twierdzy, gen. vv. Guseckowi, z prośbą o stosowanie zarządzenia.

REWIDYKACYA ZRABOWANYCH ZBIORÓW SZTUKI. Z urzędu konserwatorskiego otrzymujemy następujące pismo: Z chwilą podjęcia rokowań pokojowych wielką mieć będzie dla nas wagę postawienie ze strony państw centralnych warunku, by skarby sztuki, których w Polsce tak wiele wojska rosyjskie przedewszystkiem po dworach złupiły i wywiozły, zwrócone zostały właścicielom, względnie, by rząd rosyjski odszkodował pełną wartość. Na podstawie zasad konwencyi haskiej można będzie wystąpić z prawnemi pretensyami w tym kierunku. Urząd konserwatorski pragnie w tym celu sporządzić szczegółowy wykaz zrabowanych lub rozmyślnie zniszczonych dzieł sztuki w Galicyi i uprasza wszystkich interesowanych o nadsyłanie informacyj, zawierających możliwie dokładny opis każdego przedmiotu i przypuszczalną jego wartość szacunkową (adres c. k. krajowego Urzędu konserwatorskiego, Kraków, ul. Łobzowska l. 4, II p.).

Wszystkie pisma uprasza się o powtórzenie niniejszej odezwy.

Dr Tadeusz Szydłowski, c. k. konserwator krajowy.

SPROSTOWANIE. W Nrze 78 „Głosu Narodu“ z r. b. w artykule zatytułowanym „Wystawa dzieł ks. Stan. hr. Moszyńskiego“, napisał pan Ludwik Misky, że w dziesięć lat po zgonie artysty doczekał się dorobek malarski kapłana-marzyciela wystawy zbiorowej w pięciu salach Związku artystów przy placu św. Ducha w Krakowie. Urządzona przez rodzinę zmarłego artysty, obejmuje utwory, będące dotąd w jej posiadaniu, a nadto w zbiorach seminaryum duchownego w Krakowie... i t. d.

Nie chcąc brać na siebie cudzej zasługi, czuję się w obowiązku oświadczyć, że zarówno pomysł wystawy, jak jej urządzenie, wyszedł wyłącznie od Związku artystów polskich, którzy zapragnęli dać wyraz swego uznania dla samorodnego talentu ś. p. mego syna, za co niech mi będzie wolno złożyć im serdeczną podziękę. Rodzina dostarczyła tylko na ich prośbę szkiców i obrazów, znajdujących się w jej posiadaniu.

Jerzy Moszyński.

RZADKI JUBILEUSZ. Radca dworu w sądzie krajowym wyższym w Krakowie, p. Henryk Matusiński, obchodził w tych dniach rzadki jubileusz 50-lecia swej pracy w sądownictwie galicyjskiem. Z tego powodu w minioną sobotę w sali sądu wyższego ciało sędziowskie i urzędnicy sądowi składali jubilatowi życzenia. W imieniu zebranych przemówił radca dw. Dr Schnayder, który podniósł zasługi r. dw. Matusińskiego dla sądownictwa polskiego, jego przymioty serca i charakteru i złożył mu serdeczne życzenia. Na przemówienie odpowiedział wzruszony jubilat, dziękując za wyrażone życzenia, oraz objawy szczerej sympatyi. Osobno złożył jubilatowi życzenia szef nadprokuratoryi państwa, radca dw. Dr Kazimierz Czyszczan z personalem prokuratoryi.

O WĘGIEL I ZIEMNIAKI. Prezydyum miasta zajęło się energicznie dwiema najbardziej piekącemi sprawami. Prezydent Dr Leo, bawiący w Wiedniu, załatwić miał z pomyślnym skutkiem kwestyę węgla, którego większy przydział przypadnie dla Krakowa, a wiceprezydent, J. K. Federowicz, zdobył 30 wagonów ziemniaków dla miasta, z tej prostej przyczyny, że pastewne buraki nie znachodziły amatorów wśród jego mieszkańców.

ODZNACZENIE POLSKIEGO LOTNIKA. P. Maryan Gaweł, c. i k. porucznik 24 p. art. polowej, pełniący jako pilot służbę na froncie rumuńskim, otrzymał w ostatnich dniach order żelaznej korony 3 kl. z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy „za dzielne i bardzo skuteczne zachowanie się przed nieprzyjacielem, jako lotnik“. Jest to już czwarte odznaczenie w czasie obecnej wojny dzielnego porucznika. P. porucznik Gaweł jest znany w szerszych sferach naszego miasta, gdyż tutaj ukończył gimnazyum św. Jacka, a następnie przed wstąpieniem do wojska uczęszczał na wydział agronomiczny tutejszego uniwersytetu.

NOWE KARTY KONTROLI SPOŻYCIA. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wprowadzone będą nowe karty kontroli spożycia mleka, jaj, oraz karty na węgiel i drzewo. Równocześnie utworzony będzie nowy urząd aprowizacyjny przy namiestnictwie, mianowicie kraj. Urząd gospodarczy.

Z SALI SĄDOWEJ. W dniu dzisiejszym przed południem w sali kraj. sądu karnego przy ul. Poselskiej, sąd polowy krakowskiej komendy wojskowej ogłosił wyrok w sprawie członków zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Nowym Sączu, oskarżonych o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa. Wyrok opiewa: Dr Maurycy Koerbel, adwokat, prezes zarządu gminy żydowskiej w Nowym Sączu, skazany na 8 lat ciężkiego więzienia. Dr Leon Sielbermann, lekarz, członek zarządu, skazany za występek z § 68 woj. u. kar. na 5 miesięcy ścisłego aresztu i 200 koron grzywny. Mojżesz Kampf i Jakób Grosbarth, członkowie zarządu, zostali uwolnieni. Wyrok przedłożony będzie komendantowi wojskowemu w Krakowie do zatwierdzenia.

Z Polski i ze świata.

UBYTEK LUDNOŚCI W WARSZAWIE. Według danych, sporządzonych dla komisyi rozdziału mąki i chleba do rozdawnictwa kart na kwiecień r. b. w pierwszym kwartale r. b. ubytek ludności Warszawy wskutek śmierci, emigracyi, wyjazdu do robót i t. d. wynosi 82.000 osób. Ponieważ w tymże okresie przybyło 6000 żydów, ogólna liczba ubytku ludności przez 3 miesiące wynosi 76.000 osób.

FERYE WIELKANOCNE W KRÓLESTWIE. W sobotę — jak donoszą pisma warszawskie — o godz. 11 przed południem zakończono lekcye we wszystkich szkołach polskich. Ferye wielkanocne trwać będą do d. 16 kwietnia włącznie.

DARY NA CELE PUBLICZNE. „Kur. war.“ donosi: Właściciel majątku Kobierzycka w pow. sieradzkim, p. Feliks Radoński, ofiarował: na szkołę rzemieślniczą w Sieradzu 10.000 mk., 5000 mk. na szkołę rolniczą w Liskowie, 2000 mk. dla ubogich w Warszawie, 2000 mk. dla ubogich w pow. sieradzkim i 1000 mk. na przebudowę części gmachu szkoły średniej w Sieradzu.

POMNIK ALEKSANDRA II. W CZĘSTOCHOWIE. Jak donoszą z Częstochowy, z inicyatywy kap. Okołowicza, insp. werbunku wojska polskiego w ziemi częstoch., zawiązał się w niedzielę 25 marca komitet, który ma zająć się sprawą usunięcia pomnika Aleksandra II z Jasnej Góry.

NOWY PREZYDENT CENTRALI BUDOWY DRÓG WODNYCH. Jak donoszą nam z Wiednia, szef sekcyi dla odbudowy dróg wodnych w ministerstwie robót publicznych, Herbst, został zamianowany prezydentem centrali dla budowy dróg wodnych.

UŁASKAWIENIE. Z Serajewa donosi B. kor.: Cesarz ułaskawił wszystkich 16 skazanych na karę śmierci, obwinionych z procesu, który się odbył w Banialuce. 8 z nich, w tem dwaj byli posłowie sejmowi Grginc i Popovic skazani zostali teraz na dożywotnie ciężkie więzienie, pięciu na więzienie ciężkie 20-letnie, dwóch na 16-letnie, jeden na 15-letnie.

ZIEMNIAKI GNIJĄ W KOPCACH. Niepokojące te wieści dochodzą nas z rozmaitych stron, smutne, bo i te szczupłe zapasy, na które liczyliśmy, zaczynają zawodzić. Pośpiesznie przystąpiono do przebierania ziemniaków dla konsumcyi i do sadzenia, co ułatwiają pierwsze pogodne i ciepłe dnie wiosenne.

ZGON BERINGA. W Marburgu zmarł znany bakteryolog Bering.

NADESŁANE.

†

FRYDERYK ZOLL

c. k. Radca Dworu, emeryt i honorowy Profesor p. z prawa rzymskiego, Komandor orderu Franciszka Józefa, Kawaler ces. austr. orderu żelaznej Korony III. klasy, Członek izby Panów austr. Rady Państwa, Członek czynny i wiceprezes Akademii Umiejęt. w Krakowie, Członek zakrajowej Akademii Umiejęt. w Pradze, Członek król. czeskiego Towarzystwa naukowego, Członek honorowy Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu, kilkakrotny Rektor i Dziekan Uniwersytetu Jagiel., Doktor praw, Doktor praw honoris causa we Lwowie, Prezes c. k. komisyi rządowej egzaminacyjnej oddziału historycznego prawniczego, Obywatel honorowy miast Podgórza, Myślenic i Zatora etc. etc.

przeżywszy lat 82, po ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 kwietnia 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 25 przy ul. Studenckiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w Krakowie dnia 3 b. m. o godzinie 4 popołudniu, na który to smutny obrzęd rodzina Zmarłego zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w Krakowie we środę dnia 4 kwietnia b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia rozesłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.